

Stanisław Koziej

## **ZWYCIĘSTWO MILITARNE W WOJNIE: CO TO ZNACZY W WOJNIE ROSYJSKO-UKRAIŃSKIEJ**

Zwycięstwo wojenne to jedna z podstawowych kategorii strategicznych. Bez wdawania się w szersze analizy spójrzmy najbardziej ogólnie na jej istotę, by spróbować potem zastanowić się nad rezultatami dotychczasowej wojny rosyjsko-ukraińskiej. Skoncentrujemy się zwłaszcza na wymiarze militarnym tej wojny. Co to zatem znaczy zwyciężyć na wojnie? A nieco zawężając pytanie: co to znaczy militarne zwycięstwo na wojnie?

Dawniej sytuacja i odpowiedź na to pytanie była prostsza. Gdy politycy zapragnęli lub byli zmuszeni osiągnąć swoje cele poprzez wojnę, to stratedzy wybierali pole bitwy (czy to pod Maratonem, czy pod Grunwaldem lub nawet jakimś Wiedniem...), tam doprowadzali armie, które staczały walną bitwę i wódz, który pierwszy z tego placu uciekł, a za nim jego armia, ten przegrywał. Zwycięzca pozostawał na polu bitwy, brał lub nie brał jeńców, zbierał swoich rannych, często dobijał nieprzyjacielskich, grzebał zabitych (swoich), zbierał porzuconą broń na polu bitwy, czasami ścigał uciekającego wroga. I po tym wszystkim celebrował zwycięstwo. Fanfary, tańce, śpiewy były więc oznaką zwycięstwa.

Potem sytuacja zaczęła się komplikować. Np. już Napoleonowi jedna bitwa nie wystarczała do rozstrzygnięcia wojny, pojawiły się operacje i kampanie, czyli całe cykle bitew i manewrów. Era industrialna, a potem dodatkowo era informacyjna jeszcze bardziej skomplikowały problem. Bitwy, operacje i kampanie wojskowe stały się tylko jednym z wielu wymiarów wojen. Te przeobraziły się w wojny totalne, wszechograniające, wielowymiarowe, trwające długo, niejednokrotnie nawet bez początku (bez wypowiedzenia wojny) i końca (bez traktatu pokojowego), przeplatane okresami konfliktów zbrojnych i zamrożonych, wojen gorących i zimnych, już nie tylko z dwoma stronami w bezpośrednim starciu, ale z wieloma stronami, z wojnami bezpośrednimi i pośrednimi, z towarzyszącymi im proxy wars.

Z taką oto zagmatwaną sytuacją mamy do czynienia dzisiaj w Ukrainie. Pokazuje to złożoność i trudność odpowiedzi na pytanie: kto militarnie zwycięża w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Spróbujmy jednak dobrać się do samego sedna tego problemu. Otóż rezultaty starć zbrojnych mierzy się stopniem osiągnięcia zakładanych (przez agresora) lub wymuszanych (przez obrońcę) celów, stopniem realizacji zadań, jakie wojska otrzymują, a zadania z kolei mierzy się z reguły czterema głównymi wskaźnikami tzw. rozmachu operacji, bitwy, walki, którymi są: zgrupowanie walczących wojsk własnych i przeciwnika (skład zgrupowania, potencjał, wielkość, jakość, siła...), przestrzeń (sporne terytorium) oraz czas działań.

Walczące wojska stron wojny występują albo w roli agresora, albo obrońcy. Treść ich celów i zadań zależy od tych ról. I tak agresor, napastnik dąży do rozbicia obrońcy, zajęcia spornego terytorium i zakończenia (rozstrzygnięcia) wojny w jak najkrótszym czasie, starając się osiągnąć to przy jak najmniejszych stratach własnych. Obrońca zaś stawia sobie zadanie osłabić siły agresora (ten z reguły ma zawsze przewagę), utrzymać terytorium i jak najdłużej nie dać się rozbić, realizując to także przy minimalizowaniu strat własnych (zob. tabela).

Wskaźnik rozmachu starcia zbrojnego	Wojska przeciwnika	Terytorium	Czas	Wojska własne
Rola w starciu zbrojnym				
<b>AGRESOR</b>	<b>Rozbić</b>	<b>Opanować</b>	<b>Jak najszybciej rozstrzygnąć wojnę</b>	<b>Minimalizować straty własne</b>
Rosja	(-)	(+)	(-)	(-)
<b>OBRONCA</b>	<b>Osłabić</b>	<b>Utrzymać</b>	<b>Jak najdłużej nie dać się pobić</b>	<b>Minimalizować straty własne</b>
Ukraina	(+)	(-)	(+)	(-)

Odnieśmy zatem te cztery parametry do obecnej sytuacji w wojnie rosyjsko-ukraińskiej. Agresor, armia rosyjska: 1) nie rozbiła armii ukraińskiej, 2) zajęła jednak sporą część terytorium Ukrainy, ale 3) nie udało się jej rozstrzygnąć wojny w krótkim czasie i 4) sama poniosła duże straty. Ma więc trzy minusy i jeden plus.

Z kolei obrońca, armia ukraińska: 1) osłabiła armię rosyjską, ale 2) utraciła część terytorium, 3) nie dała się jednak szybko rozbić, choć 4) poniosła z pewnością także spore straty. Ma więc dwa plusy i dwa minusy.

Z tego można byłoby wnioskować, że w dotychczasowej wojnie to raczej obrońca, czyli Ukraina, może mówić o odnoszeniu umiarkowanych sukcesów w tej wojnie. Ale pamiętajmy, że to nie koniec, że trwa bitwa w Donbasie, która może być walną bitwą tego etapu wojny, choć niekoniecznie całej wojny. Bo całą wojnę w sensie państwowym, politycznym w strategicznej, długoterminowej perspektywie Rosja już przegrała, niezależnie od jej wojskowego rozstrzygnięcia, nawet przy uwzględnieniu dalszej realizacji w praktyce swojej doktryny eskalacyjnego prowadzenia wojny. Taka eskalacja może doprowadzić nie tyle do zwycięstwa, co do obopólnej katastrofy.

W związku z tym w kontekście rosyjskiej praktyki eskalacyjnej warto dodać jeszcze jedną uwagę. W sztuce wojennej znamy pojęcie „pyrusowego zwycięstwa”. Ponoć kiedyś Pyrrus po zwycięskiej bitwie, w której poniosł duże straty, westchnął: jeszcze jedna taka wygrana bitwa, a będziemy skończeni. Czy Putina stać będzie wyprzedzająco na taką refleksję, gdy będzie podejmował kolejną decyzję o eskalacji bezpośredniej wojny z Ukrainą i pośredniej wojny z Zachodem? Dotychczasowe jego zachowania polityczne nakazywałyby raczej w to wątpić.

=====